



Wilki z okolic Przemkowa jedzą sarny oraz dziki

Źródło: Gazeta Lubuska

- Siedem wilków naliczyliśmy ostatnio na terenie nadleśnictw Przemków i Chocianów - mówi dr Sabina Pierużek-Nowak prezes Stowarzyszenia dla Natury "Wilk". - Rozmnażają się i będą migrować.

W ubiegłym roku badacze zlokalizowali w lasach wokół Przemkowa i Chocianowa pięć osobników. - Teraz wiemy, że jest ich o dwa więcej - zapewnia S. Pierużek-Nowak. - Oznacza to, że się rozmnażają i w tej części Borów Dolnośląskich czują się bardzo dobrze - dodaje. Wataha, zdaniem badaczki, jest już wystarczająco liczebna, by młode osobniki odłączyły się i wyruszyły w poszukiwaniu nowych terytoriów.

Do tej pory w lasach przemkowskich i chocianowskich nie odnotowano przypadków spotkania ludzi z wilkami. O tym, że zwierzęta są, wiadomo po charakterystycznych tropach i odchodach, które znajdują naukowcy i leśnicy.

Co zrobić, gdy dostrzeżemy wilka? - Na pewno warto go sfotografować, ponieważ nie mamy żadnego zdjęcia tych zwierząt, zamieszkujących tę część kraju - mówi szefowa stowarzyszenia "Wilk". - Nie wolno panikować, a raczej lekko się poruszyć. Powinny same się oddalić, gdy zobaczą człowieka - dodaje.

S. Pierużek-Nowak zapewnia, że wilki na Dolnym Śląsku na pewno nie chodzą głodne. W tutejszych lasach nie brakuje saren, jeleni i dzików, w przeciwieństwie do borów na wschodzie. Skąd drapieżniki wzięły się w lasach w powiecie polkowickim? - Przywędrowały z Puszczy Rzepińskiej. - odpowiada prezes. W całej Polsce żyje ok. 700 osobników. Są pod ochroną.